Opłata pocztowa ryczałtem.

Nr. 7. 8. Lipiec—Sierpień 1931. Rok XV.

# CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 5 Zł. Poszczególny Nr. 2 zł.

ORGAN ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH.

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

***Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.***

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Zielona 6. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 17-10.

TREŚĆ: Ogłoszenia związkowe. — Niepraworządność w przykładach. — Nowi członkowie nadzwyczajni Związku. — Z Rad (Izb) Adwokackich. — Dział Polskich Aplikantów Adwokackich. — Tajemnica zawodowa adwokata.

**Kto z Kolegów dba o przyszłość polskiej adwokatury, niech pamięta o związkowym funduszu koleżeńskiej pomocy dla polskich aplikantów im. Prezesa Dr. Antoniego Dzięndzielewicza*).**

## Ogłoszenia związkowe.

W tej rubryce naczelnej — na którą zwracamy szczególną uwagę Zarządów wszystkich Oddziałów i P. T. Członków Związku — ogłaszane są wszelkie uchwały i zarządzenia związkowe, tak Zarządu Głównego, jak Oddziałów, do tego przeznaczone.

ZAPROSZENIE

*na XVIII posiedzenie Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich, które odbędzie się w dniach 25 i 26 października 1931 r. (niedziela i poniedziałek) w Łodzi w lokalu Towarzystwa Prawniczego przy ul. Piotrkowskiej l. 21 (lewa oficyna II p. tel. 218-09).*

Uwaga: Prezesi Oddziałów, albo ich zastępcy, lub delegowani w ich miejsce przez Zarząd Oddziałów członkowie tych Oddziałów, mogą brać udział w posiedzeniach Zarządu Gł. z głosem stanowczym (art. 21 stat.), wszyscy zaś inni członkowie Oddziałów, jako słuchacze.

Porządek obrad:

*Dnia 25 października 1931 r. (niedziela) przedpołudniem.*

1. Stwierdzenie legitymacyj Delegatów i kompletu.
2. Odczytanie protokołu XVII posiedzenia Zarządu Głównego.
3. Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego.
4. Sprawozdanie Skarbnika Zarządu Główn.
5. Sprawozdanie z akcji w sprawie przeciwdziałania zanikowi adwokatury polskiej w Małopolsce wsch. i z akcji w sprawie funduszu aplikantów im. Prezesa Dr. Dzięndzielewicza.
6. Projekt ustawy notarjalnej, a adwokatura (ref. Kol. Blumenfelda).

*Ciąg dalszy obrad o godz. 4-ej popoł.*

7. Sprawa projektu ustawy o ustroju adwokatury — w szczególności:
   *a)* kwestja autonomji adwokatury,
   *b)* kwestja Rady Naczelnej,
   *c)* kwestja aplikacji,
   *d)* kwestja sądownictwa dyscyplinarnego,
   *e)* kwestja zamknięcia list i t. z. wolnoprzesiedlności.
   *f)* Dyskusja ogólna i szczegółowa.

*Dnia 26 października 1931 r. (poniedziałek) — godz. 10-ta przedpołudniem.*

8. Zorganizowanie Komitetu redakcyjnego Czasopisma Adwokatów Polskich z udziałem reprezentantów poszczególnych Oddziałów.
9. Projekt ustawy egzekucyjnej.
10. Projekt ustawy karnej (ref. Kol. Szumański).
11. Oznaczenie miejsca i czasu następnego Posiedzenia Zarządu Głównego.
12. Wolne głosy.

ZARZĄD GŁÓWNY Z. A. P.

*Dr. T. Janiszewski,* sekretarz. *Dr. A. Dzięndzielewicz* prezes.

*) P. wykaz wpłat na końcu Nru.

# Niepraworządność w przykładach.

## Przykład najjaskrawszy.

Dla każdego państwa, rządzącego się prawem, praworządność jest aksjomatem niewzruszalnym. Jest nim tak w życiu państwa wewnętrznem (obywatelskiem), jak w zewnętrznem (międzynarodowem). Bez praworządności nie da się państwo, chcące uchodzić za praworządne, ani pomyśleć, bo bez praworządności samo pojęcie takiego państwa upada.

Przekonywać o tem zdawałoby się rzeczą tak samo niedorzeczną, jak wybijać drzwi otwarte. A cóż dopiero w państwie, które, jak nasze, wróciło do bytu państwowego po przeszło półtorawiekowem wykreśleniu go z rzędu państw europejskich; po pozbawieniu go na ten długi okres rodzimego prawa i poddaniu gwałtem prawom trzech zaborców; różnym między sobą, a zgodnym tylko w tem jednem, że obojętnem, lub wrogiem dla naszej przeszłości i potrzeb. Co mówić o państwie, którego byt polityczny zgaszono rozmyślnie w chwili, kiedy kładło podwaliny pod nową swoją prawną organizację państwową w Konstytucji Trzeciego Maja i które wtłoczono gwałtem w obcy ustrój państw zaborczych.

Dla odbudowującego się z podstaw Państwa Polskiego praworządność jest stokroć ważniejszą, niż dla jakiegokolwiek innego.

Związek Adwokatów Polskich, który wśród statutowych swoich zadań, ma „współdziałanie w utrwalaniu praworządności Państwa“ (art. 4 stat.) przyszedł już w r. 1928 do przekonania, że na ten podstawowy postulat należy zwrócić uwagę jaknajszerszych kół i wszystkich czynników do jego spełniania powołanych i obowiązanych. Dla tego na pierwszem miejscu referatów IV-go ogólnego Zjazdu Adwokatów Polskich, odbytego w Toruniu w dniach 26–28 maja 1928 r. postawił referat p. t.: „Praworządność państwowa; środki ku jej realizacji i rola w tem adwokatury polskiej“. Referat ten, objęty przez Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, P. Cezarego Ponikowskiego i wygłoszony na inauguracyjnem, uroczystem posiedzeniu Zjazdu, spotkał się z ogólną aprobatą uczestników Zjazdu, a wśród nich i Reprezentantów Władz tak miejscowych (wojewódzkich i sądowych), jak centralnych.

Ujmował on postulat praworządności w sposób iście klasyczny w kierunku pytań, na czem ona polega 1) ze strony organów prawodawczych (Sejmu i Senatu), 2) władz wykonawczych i 3) Sądów?

Na podstawie tego referatu powziął IV Zjazd A. P. jednomyślnie swoją IV-tą rezolucję, a Zarząd Główny Związku rozesłał tę rezolucję wraz z referatem wszystkim władzom centralnym, a w szczególności Ministerstwom Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości *).

Wobec zdarzeń lat następnych trzeba z żalem powiedzieć, że to wołanie o praworządność, mimo, że zgodne z głosem powszechnym, a co ważniejsza, z głosem całego poważnego prawnictwa polskiego, było wołaniem na puszczy. Fakty, rejestrowane w latach następnych w naszem Czasopiśmie, dowiodły, że ani zrozumienia państwowego znaczenia praworządności, ani jej szanowania nie było tam, gdzie go najbardziej było potrzeba...

Dziś znowu musimy zarejestrować fakt tak jaskrawy, że w państwie praworządnem jest prawie nie do pomyślenia. Zaszedł on w dziedzinie, gdzie taka niepraworządność jest w wewnętrznem życiu państwowem najdotkliwszą, a przez to i najszkodliwszą tak pod względem materjalnym, jak i obywatelskim. Dziedziną tą jest ustawodawstwo skarbowe i jego wykonywanie.

---

*) Referat i rezolucja ogłoszone były w Nrach 6 i 7 *Czasop. A. P.* z r. 1928.

„Prawa nie zawsze stosowane są prawidłowo. Dzieje się to niejednokrotnie z krzywdą jednostek, ale, co ważniejsza, sprzeczne jest z interesami samego państwa, gdyż sprowadza brak zaufania do władz i jest złą szkołą dla obywateli, którzy we władzach państwowych powinni znajdować ścisłych, ale sprawiedliwych wykonawców praw".

Fakt, który opiszemy, jest najdrastyczniejszą ilustracją do tych słów referatu Prezesa Cezarego Ponikowskiego. Zaszedł on we Lwowie na terenie wykonywania ustawy z 11 sierpnia 1924 r. N. 94 p. 747 dz. u. RP. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i jest pouczającym dla administracji skarbowej wszystkich gmin miejskich w całem państwie.

Pod rządami komisarza rządowego gmina miasta Lwowa wprowadziła w r. 1927 na podstawie, a raczej wbrew art. 21 powyżej powołanej ustawy ogólną opłatę drogową jako 50% dodatek do państwowego podatku od nieruchomości mimo, że już pobierała wysoki 75% dodatek do tegoż podatku jako samodzielny podatek komunalny od nieruchomości, przez co obciążenie własności nieruchomej na rzecz samej gminy wzrosło do 125% państwowego podatku od nieruchomości. Zgodnie z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 19 lutego 1927 N. 4358 842/27 „wyjaśniło"..., że opłaty drogowe mogą być wyjątkowo wprowadzone na rzecz miast, wydzielonych z powiatowych związków komunalnych.

Łatwo sobie wyobrazić, jak ta opłata drogowa zaciążyła na nieruchomej własności m. Lwowa. Kto przykładowo płacił państwowego podatku od nieruchomości 1000 zł. kwartalnie, ten po doliczeniu 50% komunalnej opłaty drogowej płacił rocznie na tę opłatę 2000 zł. a do r. 1931 musiał wpłacić 10.000 zł. Obok tego podatku właściciele nieruchomości płacili jeszcze wysoki podatek dochodowy, majątkowy i liczne specjalne opłaty gminne (wodociągowy, kanałowy, za czyszczenie jezdni, wywóz śmieci, elektrykę i t. d.). Dopełniała zaś miary ustawa o ochronie lokatorów, szerząca prawdziwe spustoszenie nietylko pod względem materjalnym t. j. zaległości w czynszach i ich nieściągalności, ale i pod względem znieprawienia poczucia prawnego i bezsilności pomocy sądowej *). Odwołania wnoszone od wymiaru, załatwiane zresztą albo dopiero po kilku latach, albo i nie załatwiane wcale **), nie wstrzymywały egzekucji, a wobec wyjaśnienia danego okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie rokowały skutku. Mimoto poszczególne jednostki i zrzeszenia (jak np. lwowskie Towarzystwo realności) wnosiły odwołania i memorjały. Wykazywano w nich ad oculos, że właśnie ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z r. 1923 nietylko nie daje gminom w ogóle, a więc i gminom miejskim prawa zaprowadzania takiej ogólnej opłaty drogowej, ale przeciwnie **zakazuje** to wyraźnie w słowach: „**nie wolno** źródeł, które są obciążone podatkiem, wymienionym w tej ustawie (jaki gmina m. Lwowa pobierała już w 75% podatku komunalnym) obciążać ponownie" z wyjątkiem podatków przeznaczonych na ściśle określone inwestycje w wyjątkowych wypadkach i tylko przez oznaczony okres czasu" (art. 21 l. 2 cyt. ustawy).

Wykazywano, że o ileby szło o takie specjalne inwestycje drogowe, to wedle art. 21 ustawy drogowej z 10 grudnia 1920 r. Nr. 6 p. 32 dz. u. R. P. z r. 1921 mają gminy prawo pociągać do udziału w kosztach budowy i utrzymania dróg gminnych „tylko osoby, otrzymujące z budowy, lub utrzymania tych dróg szczególne korzyści, lub nadmiernie zużywające te drogi, jak np. kopalnie, fabryki i inne przedsiębiorstwa", a więc nigdy ogół mieszkańców gminy i nigdy na cel ogólnych wydatków drogowych, które muszą znaleść pokrycie z ogólnych dochodów budżetu gminnego.

*) O skutkach tej ustawy ogłosimy w jednym z najbliższych Nrów osobny artykuł.

**) Przeważna część odwołań podatkowych jest nie załatwiona od lat czterech!

*

Ale wszystkie odwołania i memorjały pozostały wobec objaśnienia, zawartego w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 43 S. F. z r. 1927 bez skutku, a podatnicy płacili wbrew prawu aż do r. 1931 opłatę drogową, która osięgła za ten czas kwot miljonowych.

Aż zaszedł fakt niespodziewany. Jedna ze spraw, po wyczerpaniu administracyjnej drogi władz skarbowych, dostała się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i tu znalazła się sprawiedliwość i praworządność.

Wyrokiem z dnia 19 listopada 1929 L. Rej. 4642/28 Najw. Trybunał Administracyjny stwierdził w przeciwieństwie do okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że wedle art. 19 ustawy drogowej z r. 1920 N. 6 p. 32 z r. 1921 gminy, zarówno wiejskie, jak miejskie, a więc i miasta wydzielone nie mogą nakładać specjalnych opłat na budowę i utrzymanie dróg, lecz pokrywają koszty budowy i utrzymania z ogólnych źródeł dochodowych.

Zarząd gminy m. Lwowa znalazł się wobec tego wyroku w położeniu prawnem i finansowem bez wyjścia. Prawo, sprawiedliwość, nakazywały zwrócić podatnikom pobrane nieprawnie, a za wszystkie lata w miljony idące opłaty (art. 51 i 52 ust. N. 94 p. 747 dz. u. R. P.); — finanse miasta były natomiast bezsilne. — Na żądania podatników, skierowane do zarządu miasta, dano więc odpowiedź, jaką mogła podyktować chyba tylko sytuacja bez wyjścia, że wyrok N. Trybunału Administracyjnego nie obowiązuje gminy, ani do zaniechania poboru tej opłaty drogowej, ani do jej zwrotu, bo dotyczy on tylko tej jednej sprawy, w której został wydany.

Ale teraz stała się rzecz najmniej spodziewana. — Oto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich PP. Wojewodów (z wyjątkiem Śląskiego) okólnik Ministra P. Sławoja Składkowskiego do Nr. 202, który opiewa dosłownie:

„W p. 9 okólnika z dnia 19 II 1927 r. Nr. 43 (SF. 842/27) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że opłaty drogowe mogą być wprowadzone z reguły tylko na rzecz powiatowych związków komunalnych i tylko zupełnie wyjątkowo na rzecz miast, wydzielonych z powiatowych związków komunalnych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 19 listopada 1927 L. Rej. 4642/28 stanął jednakże na stanowisku, że według art. 19 ustawy drogowej z dnia 10 XII 1920 r. (Dz. U. R. P. z r. 1921 Nr. 6 poz. 32) jedynie wojewódzkie i powiatowe związki komunalne mogą w drodze uchwał nakładać specjalne opłaty, przeznaczone na utrzymanie dróg wojewódzkich i powiatowych, natomiast gminy, zarówno wiejskie jak i miejskie, a więc także miasta wydzielone takich opłat specjalnych nakładać nie mogą, lecz pokrywają koszty budowy i utrzymanie dróg gminnych z ogólnych źródeł dochodowych.

Wobec powyższego, oraz z uwagi na postanowienia art. 5 ustawy z dnia 3 VIII 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym w brzmieniu załącznika do obwieszczenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 VI 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68 poz. 400) w porozumieniu z P. Ministrem Skarbu zmieniam p. 9 wymienionego na wstępie okólnika, nadając mu następujące brzmienie:

„Opłaty drogowe można zatwierdzać tylko na rzecz powiatowych związków komunalnych.

Gminy wiejskie i miejskie nie mają prawa do poboru specjalnych opłat drogowych, o których mowa w niniejszym okólniku, a to dlatego, że pobór tych opłat opiera się na art. 19 ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 grudnia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6/21 poz. 32), który daje wyraźnie odnośne uprawnienia tylko powiatowym i wojewódzkim związkom komunalnym.

Gminom miejskim natomiast przysługuje prawo wprowadzenia podatku inwestycyjnego na budowę dróg. (?)

Poza tem zarówno gminy miejskie, jak i wiejskie, mogą — na podstawie art. 23 wymienionej wyżej ustawy drogowej — pociągać do udziału w kosztach budowy i utrzymania dróg gminnych tylko otrzymujących z budowy, lub utrzymania tych dróg szczególne korzyści, lub też nadmiernie zużywających drogi, jak np. kopalnie, fabryki i inne przedsiębiorstwa“.

Okólnik ten nie wymaga komentarza. Każdy prawnik odpowie sobie z łatwością na pytania zasadnicze:

1. Czy Minister Spraw Wewnętrzncch jest władny wydawać okólniki interpretacyjne, wyjaśniające znaczenie przepisów ustawowych?

2. Czy objaśnienia takie mogą mieć moc obowiązującą w ogóle, a w szczególności wobec władz, mających ustawy wykonywać?

3. Czy dopuszczalną jest „zmiana“ takich okólników i nadawanie im po latach „zmienionego brzmienia“, z mocą zmienionej ustawy? nakoniec

4. Jakie muszą być prawne skutki takiego okólnika za czas, w którym go stosowano wbrew prawu?

Jedno tylko zdanie tego nowego okólnika ministerjalnego wymaga komentarza, a mianowicie zawarte w nim nowe objaśnienie, czy pouczenie podległych władz administracyjnych, jakoby gminom miejskim przysługiwało prawo wprowadzenia podatku inwestycyjnego na budowę dróg. — Pouczenie to, o ile by się nie miało odnosić do kosztów budowy dróg, z których pewne osoby lub przedsiębiorstwa mają mieć szczególne korzyści, lub które nadmiernie te drogi zużywają, byłoby znowuż pouczeniem błędnem, a nawet sprzecznem nietylko z ustawą drogową i wyrokiem N. Trybunału Administracyjnego, ale nawet rażąco sprzecznem z poprzednią osnową tego okólnika.

I taki też był skutek tego nowego okólnika. — Kiedy bowiem Magistrat m. Lwowa mimo wyroku N. Trybunału Adm. i mimo okólnika Min. Spraw Wewn. N. S. F. 224/3 ściągał dalej komunalną opłatę drogową, a Lwowski Urząd Wojewódzki na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych polecił Magistratowi pismem z 16 marca 1931 L. SS. 704/1 natychmiastowe wstrzymanie egzekucji opłat drogowych, ale tylko w wypadkach, w których wymiar został „zaczepiony rekursem“ jeszcze nierozstrzygniętym. — to Magistrat z końcem I-go kwartału 1931 zaprzestał wprawdzie ściągać opłatę drogową wogóle, — przez co ze swej strony stwierdził bezprawność tej opłaty, — ale równocześnie wprowadził na jej miejsce w takiej samej 50% wysokości państwowego podatku od nieruchomości ogólny samoistny komunalny podatek inwestycyjny, nie podając nawet wcale do wiadomości podatników, na jakie czyni to cele.

Że zaś wprowadzenie takiego podatku, zwłaszcza w mieście Lwowie, którego gmina pobiera już 75% podatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości, jest prawnie niedopuszczalnem i nieważnem, więc znowu powtórzy się ten sam proceder, jaki przez pięć lat trwał z opłatą drogową; znowu będzie tysiące odwołań, miljony ściąganego bezprawnie podatku inwestycyjnego; rozprawy przed N. Trybunałem Administracyjnym, oczywiście po upływie lat i przy ogromnych kosztach i tak w kółko Macieju.

Takie są skutki niepraworządności w złem wykonywaniu ustaw ze strony władz, a że w tej właśnie dziedzinie podatkowej są one najdotkliwsze i że przez to, mówiąc słowami referatu Prezesa Ponikowskiego, „sprowadzają brak zaufania do władz i że są złą szkołą dla obywateli“, o tem nikt chyba nie zechce powątpiewać. Bo jakże

skwalifikować i jak nazwać fakt ściągania od obywateli państwa, za wiedzą i aprobatą najwyższej instancji, opłat publicznych zupełnie nienależnych, a więc bezprawnych; jak skwalifikować fakt niezwrócenia płatnikom kwot milionowych od nich nienależnie, z winy samej władzy pobranych, mimo wyraźnego uznania przez tę władzę ich nienależności?

Wobec tego ciśnie się pod pióro pytanie: czy przy tak błędnem i szkodliwem dla obywateli i państwa zrozumieniu także ostatniego okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez Magistrat m. Lwowa, za którym mogą pójść liczne inne gminy miejskie, nie jest koniecznem, jako jedyny środek najskuteczniejszy, telegraficzne polecenie Ministerstwa Spraw Wewn. zaniechania tego podatku jako sprzecznego z obowiązującem prawem?

*Dr. Antoni Dziędzielewicz.*

---

# Nowi Członkowie Nadzwyczajni Związku.

Jakkolwiek Związek A. P. obejmuje statutowo tylko adwokatów i aplikantów adwokackich narodowości polskiej, czynnych w zawodzie t. j. wpisanych na listy stanu jednej z Izb Adwokackich Rzeczypospolitej Polskiej, to statut daje mu w art. 6, 8, 9 i 12 prawo mianowania także byłych, lub poza granicami Państwa zamieszkałych adwokatów narodowości polskiej nadzwyczajnymi Członkami Związku z prawami określonemi w art. 12 statutu, a z wolnością od wszelkich opłat.

Mianuje ich Zarząd Główny Z. na wniosek Zarządu jednego z Oddziałów Związku.

Z prawa tego korzysta Związek rzadko, kierując się zasadą, wyrażoną w art. 7 stat., dozwalającą mianowania takich członków tylko z pośród osób, które położyły wybitne zasługi w prawnictwie, lub w adwokaturze, albo też przyczyniły się szczególnie do rozwoju Związku, lub urzeczywistnienia jego zadań.

Ta wysoka kwalifikacja uzasadnia też w całej pełni nominację czterech nowych Członków Nadzwyczajnych, dokonaną na wniosek Zarządu Oddziału Poznańskiego na ostatniem XVII posiedzeniu Zarządu Głównego, odbytem w Wilnie dnia 23 i 24 maja 1931.

Członkami tymi są:

1. Bernard Chrzanowski, b. adwokat poznański, poseł m. Poznania do parlamentu i Prezes Związku Sokolstwa pols. w Rzeszy niem., a od r. 1921 pierwszy Kurator okr. szkolnego poznańskiego;

2. Dr. Romuald Paczkowski, b. adwokat przy Sądzie Apelac. ziemskim w Poznaniu, obecnie prof. Uniwersytetu poznańskiego;

3. Cyryl Ratajski, b. adwokat przy Sądzie ziemskim w Raciborzu, a następnie w Poznaniu, od r. 1922 Prezydent m. Poznania:

4. Bronisław Stelmachowski, b. adwokat w Ostrowie Wielkp., a następnie w Poznaniu; b. profesor Uniw. poznańskiego, a obecnie Sędzia Sądu Najwyższego.

W największym skrócie pozwalamy sobie podać parę najważniejszych dat z życia tych Mężów, którymi adwokatura polska może się chlubić, jako wyszłymi z jej grona.

Bernard Chrzanowski, urodzony w r. 1861 w Wojnowicach pod Bukiem (Wielkopolska), ukończywszy gimnazjum w Poznaniu, studjował początkowo na wydziale filozoficznym, następnie zaś na wydziale prawnym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Następnie studjował prawo i ekonomję na Uniwersytecie berlińskim, gdzie w seminarjum ekonomicznem prof. Gustawa Schmollera napisał dwie prace historyczne „O cechach w średniowieczu“ i o dziele „O wewnętrznych dziejach Polski za Stanisława Augusta“ Tadeusza Korzona. W r. 1884 złożył egzamin referendarski, odbył praktykę sądową w prowincji saskiej, a w r. 1890 osiadł jako adwokat przy sądzie ziemiańskim w Poznaniu i rozpoczął równocześnie wykłady z historji polskiej w Towarzystwie Wykładów Ludowych, należąc przez 10 lat jego istnienia do najgorliwszych prelegentów i wygłaszając przeszło 50 wykładów z historji, etnografji, geografji, sztuki i literatury polskiej. Dalszy ciąg tych prelekcyj pojawił się częściowo drukiem w cyklu „Wykładów Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu“, częściowo w „Sokole“, „Brzasku“ i „Przeglądzie Oświatowym“. W każdym temacie szukał przedewszystkiem źródła do nauki o wychowaniu narodowem. Brak doskonałej polskiej szkoły w zaborze pruskim uważał za największą klęskę narodową. Nawołuje zatem niezmordowanie do organizowania pracy oświatowej i obrony kultury narodowej, do organizowania wykładów naukowych, zakładania bibljotek, urządzania wieczorynek dla dzieci, wydawania książek dla ludu, stwarzania teatrów amatorskich i muzeów. Jest najbardziej zapalonym wychowawcą i nauczycielem społeczeństwa Wielkopolski. Jako adwokat broni młodzieży w procesie uczniów gimnazjalnych w Gnieźnie i w procesie poznańskim młodzieży polskiej uniwersytetów niemieckich. O niego opierają się strejki szkolne. Jako przewodniczący sekcji kulturalnej „Straży“, organizuje od roku 1905 tajne wycieczki wakacyjne młodzieży szkolnej i pozaszkolnej z Wielkopolski i Pomorza do Krakowa. Patronuje harcerstwu i tajnemu towarzystwu młodzieży gimnazjalnej im. Tomasza Zana. Przez przeszło 25 lat, bo do roku 1919 przewodniczy Związkowi Sokolstwa polskiego w Rzeszy Niemieckiej w najtrudniejszym okresie jego organizacji i pruskich prześladowań. Przed Trybunałem Administracyjnym w Berlinie walczy o prawo organizacji i swobodę używania jezyka polskiego na zebraniach i broni praw narodu polskiego jako poseł miasta Poznania do parlamentu niemieckiego. Z niezachwianą niczem wiarą w odzyskanie wolności państwowej On pierwszy z pełnem zrozumieniem znaczenia wybrzeża morskiego dla Polski stara się wytrwale i niezmordowanie zwrócić uwagę całego społeczeństwa ku brzegowi kaszubskiemu. Pierwszy wykład o wybrzeżu wygłasza w roku 1902. Pierwszą „Wieczornicę nadmorską“ organizuje w Poznaniu dnia 7 marca 1909, otwierając ją przemowieniem „Znaczenie morza dla narodu“. W tym samym roku ogłasza zwięzły przewodnik pod tyt. „Na kaszubskim brzegu“. W r. 1913 wydaje wzór dwóch wykładów pod tytułem „Nad polskiem morzem“, ilustrując wykład 76 przezroczami, podług własnych fotografij, a w roku 1917 wydaje drugą książeczkę pod tytułem „Z wybrzeża i o wybrzeżu*). Odtąd nazwa „Chałbiński polskiego wybrzeża“ pojawia się w odniesieniu do Bernarda Chrzanowskiego coraz częściej i coraz większe znajduje zrozumienie. Te to książki Chrzanowskiego o polskim wybrzeżu natchnęły Stefana Żeromskiego do napisania „Wisły“, Wiatru od morza“ i „Międzymorza“. Po odzyskaniu zaś niepodległości, cały swój entuzjazm i swoją wiedzę poświęca szkolnictwu, wpierw jako podsekretarz stanu w Ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej, a od roku 1921, jako pierwszy kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Bernard Chrzanowski jest członkiem kapituły orderu „Polonia Restituta“.

Dr. Romuald Paczkowski, ur. 1878 r. w Kłecku (Wielkopolska), odbył studja gimnazjalne w Poznaniu. Następnie studjował prawo i nauki przyrodnicze w uniwersytetach w Fryburgu szwajcarskim, Berlinie, Monachjum i Wrocławiu. W Wrocławiu złożył w r. 1900 egzamin referendarski, a w r. 1901 uzyskał tamże

---

*) Prace Bernarda Chrzanowskiego (wydane osobno) podane są w jego biografji wydanej przez Stefana Papéego w Poznaniu r. 1928. do której odsyłamy po bliższe szczegóły (prz. *Red.*).

doktorat prawa magna cum laude. Z powodów politycznych nie przyjęty zrazu do służby referendarskiej, rozpoczął ją dopiero w roku 1903. Po odbyciu jej w Liegenhain (Hesja), Hanau, Frankfurcie n. M. i Cassel zdał 1907 w Berlinie egzamin asesorski z t. zw. „predykatem". Następnie osiadł w Poznaniu, jako adwokat przy Sądzie Apelac, ziemiańskim, poświęcając się głównie praktyce cywilnej. Po wybuchu powstania został przewodniczącym Sądu Doraźnego w Poznaniu i był nim do końca r. 1919. W kwietniu 1920 r. objął zastępstwo katedry prawa cywilnego w Uniwersytecie Poznańskim.

Cyryl Ratajski ur. w r. 1875 w Zalesiu Wielkiem (Wielkopolska), ukończywszy gimnazjum w Poznaniu, odbył studja prawnicze na uniwersytecie w Berlinie i złożył tamże w dniu 2 marca 1900 r. egzamin referendarski.

Mianowany referendarzem sądowym w okręgu Sądu w Naumburgu, odbył tamże praktykę sądową i złożył egzamin na asesora. Zastępywał adwokatów przy sądach poznańskich, a od dnia 15 lutego 1906 r. osiadł jako adwokat przy Sądzie ziemiańskim w Raciborzu, gdzie wykonywał adwokaturę do kwietnia 1911 r., odkąd był zapisanym na liście adwokatów przy Sądzie ziemiańskim w Poznaniu. Nie wykonywując jednak praktyki sądowej, kierował firmą Dr. Roman May w Poznaniu, jako współwłaściciel, a od dnia 1 sierpnia 1919 r. do dnia 25 kwietnia 1922 r. zajmował stanowisko członka zarządu w przedsiębiorstwie akcyjnem Dr. Roman May, Chemiczna Fabryka w Poznaniu.

Od dnia 26 kwietnia 1922 r. jest Prezydentem miasta Poznania, na którem to stanowisku położył niespożyte, powszechnie znane zasługi, zajmując obok tego stanowiska: Prezesa Rady Nadzorczej Sp. akc. „Poznańska Kolej Elektryczna", Prezesa Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, Prez. Rady Nadzorczej Zachodnio-polskiego Towarzystwa Kredytu Miejskiego w Poznaniu, Prez. Kuratorjum Radja Poznańskiego, Prez. Rady Nadzorczej Ski Akc. Dr. Roman May, Chemiczna Fabryka w Poznaniu i Prez. Rady Nadzorczej Sp. Akc. „Tri" Tow. Robót Inżynierskich w Poznaniu.

Poziada następujące odznaczenia: Wielką Wstęgę Orderu „Odrodzenia Polski", Order Francuskiej Legji honorowej III Kl. (Komandorski) i Order Czeski Białego Lwa III Kl.

Dr. Bronisław Stelmachowski, ur. w r. 1883 we Wrześni (Wielkopolska). odbył studja prawnicze w Berlinie, Wrocławiu, Monachjum i Getyndze. Od dnia 1 stycznia 1912 r. do dnia 31 grudnia 1918 r. był adwokatem w Ostrowie Wlkp., od dnia 1 stycznia 1919 r. do dnia 30 czerwca 1920 adwokatem i notarjuszem w Poznaniu. W czasie powstania Wielkopolskiego, 13 stycznia 1918 do 30 kwietnia 1919 był sędzią w polskich sądach doraźnych, a równocześnie od 15 stycznia 1919 r. doradcą prawnym przy „Szefie Aprowizacji". Od dnia 10 lipca 1920 r. do 31 grudnia 1924 sędzią Sądu Najwyższego. Od dnia 1 października 1923 do 31 października 1928 r. profesorem nadzwyczajnym procesu cywilnego Uniwersytetu Poznańskiego; od dnia 1 listopada 1928 znowuż sędzią Sądu Najwyższego, obecnie delegowany, jako polski sędzia rozjemczy, do Polsko-Niemieckiego Górnośląskiego Trybunału Rozjemczego w Bytomiu, jest zarazem członkiem Komisji Kodyfikacyjnej.

Ważniejsze z Jego prac są: „Viehgewährschaft nach dem Bürgerlichen Gesetzbuche" 1918; „Krótki zarys pojęć socjologicznych i prawno-państwowych", 1919; „Zarys procedury cywilnej, obowiązującej na ziemiach b. zaboru pruskiego i na Górnym Śląsku", 1923—1927; „Wpływ spadku waluty na prawne zobowiązania", 1924; „Rzut oka na ustrój sądownictwa i postępowanie cywilne na Ziemiach Zachodnich, oraz na Górnym Śląsku", 1926; „Prawo upadłościowe Ziem Zachodnich" (w druku).

# Dział Polskich Aplikantów Adwokackich.

## Organizacja Aplikantury związkowej.

Otwierając z dniem dzisiejszym osobny dział Czasopisma, poświęcony sprawom polskiej aplikacji adwokackiej, podajemy przedewszystkiem zarys organizacji polskiej aplikatury związkowej.

Aplikanci, należący do Związku A. P. są, wedle Statutu Związku, członkami Związku, stanowiąc kategorję członków-aplikantów, których przjmują Zarządy właściwych Oddziałów wedle tych samych zasad, jakie obowiązują przy przyjęciu członków zwyczajnych (art. 9). Obowiązki i prawa związkowych członków-aplikantów są niemal te same, co członków zwyczajnych, z tą tylko różnicą, że Zarząd Oddziału może ich zwolnić w całości, lub w części od opłaty wpisowego i składek miesięcznych [2]) i że nie biorą udziału w głosowaniu.

W każdym Oddziale Związku aplikanci tworzą związkowe *Koło aplikantów*, rządzące się własnym regulaminem, zatwierdzonym przez Zarząd swego Oddziału [2]).

Lwowskie Koło Aplikantów ma swój Zarząd, złożony z Przewodniczącego (jest nim na r. 1931 Dr. Stanisław Moszkowicz), Sekretarza (Dr. Tadeusz Blumenfeld) i Skarbnika; wysyła na posiedzenia Zarządu Oddziału Z. delegata w osobie swego przewodniczącego; odbywa zwyczajne swoje zebrania (pełne) conajmniej raz na dwa miesiące, a protokoły tychże przedkłada Zarządowi Oddziału; opinjuje podania kandydatów na członków Koła; stawia w Zarządzie Oddziału wnioski o pociągnięcie swego członka do odpowiedzialności wobec Koleżeńskiego Sądu Oddziału, lub o wykluczenie z Koła i bierze przez swego przewodniczącego, lub delegata udział w obradach Sądu Koleżeńskiego Oddziału z głosem doradczym w sprawach dotyczących członka Koła; — wreszcie składa corocznie Walnemu Zgromadzeniu Oddziału sprawozdanie ze swoich czynności, w brzmieniu, przyjętem pzez pełne zebranie Koła. Na wydatki Koła może ono uchwalać składki swoich członków.

Koło opinjuje prośby o przyznanie zapomóg ze związkowego funduszu koleżeńskiej pomocy dla aplikantów im. Prezesa Dra Antoniego Dzięadzielewicza.

---

[1]) Oddział Lwowski przyznał swoim aplikantom całkowite uwolnienie od wszelkich opłat.

[2]) Regulamin Koła Lwowskiego ogłoszony w Nr. 1—3 *Czasop.* z r. 1930.

## VIII Zjazd Delegatów Związku Zrzeszeń Aplikantów prawniczych Rzeczypospolitej.

*Toruń 30 31 maja 1931.*

Po odzyskaniu Państwa Polskiego w poszczególnych centrach zawiązywały się organizacje młodzieży prawniczej zawodów praktycznych, skupiające aplikantów *narodowości polskiej.* Zrzeszenia te już w krótki czas po założeniu odczuły konieczność jednolitej organizacji ogólno - państwowej i w wyniku tej myśli powstał w grudniu 1923 r. *Związek Zrzeszeń Aplikantów Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej* z siedzibą w Warszawie, jako organizacja nadrzędna, a ściśle apolityczna.

Związek ten ma na celu reprezentację ogółu aplikantów; koordynację prac poszczególnych Zrzeszeń, oraz utrzymanie między niemi stałego kontaktu, przyczem w skład Związku wchodzą Zrzeszenia aplikantów zawodów prawniczych, obejmujące swą działalnością okręg jednego Sądu apelacyjnego.

Gdy wedle statutu dopuszczalnem było należenie do Związku tylko jednego Zrzeszenia z okręgu każdego Sądu apelacyjnego, przeto aby umożliwić Kołu Aplikantów Oddziału Z. A. P. we Lwowie przystąpienie do Związku, zmienił VII. Zjazd Delegatów Związku, odbyty we Lwowie w dniach 11 i 12 maja 1930 r. odnośny przepis statutu w ten sposób, że na terenie Małopolski dopuszczalne jest istnienie w jednym okręgu Sądu Apelacyjnego dwóch Zrzeszeń, *a to aplikantów sądowych i aplikantów adwokackich.*

Po powzięciu tej uchwały, Lwowskie Koło Aplikantów Związku A. P. zgłosiło przystąpienie Koła do Związku Zrzeszeń Aplikantów.

Wdniach 30 i 31 maja 1931 r. odbył się VIII Zjazd Delegatów Związku Zrzeszeń A. w Toruniu, na którym związkowe Koło Aplikantów Lwowskiego Oddziału Z. A. P. reprezentowane było przez obecnego swego przewodniczącego.

Wybrany przez aklamację na przewodniczącego Zjazdu, kol. Turczynowicz, przewodniczący Zrzeszenia lubelskiego, powołał na asesorów kol. Śniegockiego, przew. Zrzeszenia warszawskiego, i przewodniczącego Koła lwowskiego kol. Dra Moszkowicza.

Zjazd witali przedstawciele władz, urzędów i organizacyj, między innymi

imieniem toruńskiego Oddziału Z. A. P. adwokat Doerfer.

Prace Zjazdu rozpoczął referat kol. Moszkowicza, p. t. *„O rozwój polskiej aplikacji adwokackiej w Małopolsce wschodniej"*, w którym, wykazując na zanik polskiej adwokatury i aplikacji adwokackiej w Małopolsce wschodniej, przedstawił postulaty Związku Adwokatów Polskich, oraz podjęte przez Z. A. P. środki zaradcze, w szczególności owocną akcję zapomocą funduszu imienia Prezesa Związku Adwokatów Polskich Dra Antoniego Dzidzielewicza, mającą na celu zdolnym, a niezamożnym aplikantom - Polakom pomóc w przetrwaniu aplikacji i początkach zawodu.

Następnie Zjazd przyjął w poczet swych członków nowopowstałe Zrzeszenie w Krakowie, poczem kol. Łukasiewicz, wiceprezes Rady Naczelnej Zw. Zrzeszeń A., wygłosił referat pod tytułem: *„Reforma Konstytucji"*, obejmujący zwięzłe porównanie przepisów Konstytucji z obecnie zgłoszonym projektem.

Po wygłoszeniu sprawozdań przez delegatów poszczególnych Zrzeszeń i ukonstytuowaniu się trzech Komisyj, wygłosił kol. Hilar z Torunia referat p. t. *„Unifikacja adwokatury"*, przedstawiając całokształt poczynań Z. A. P., oraz analizując odnośne projekty, a kol. Chudziński, referat p. t. *„Aplikacja sądowa"*.

Na wniosek Komisji aplikacji adwokackiej Zjazd uchwalił domagać się:

1. uprawnienia do samodzielnego prowadzenia spraw przez aplikantów przed Sądami grodzkimi i instancjami odwoławczemi, a przedewszystkiem przed innymi Sądami, imieniem swoich patronów;

2. dopuszczania aplikantów do czynnego udziału w samorządzie palestry;

3. ustalenia czasu aplikacji adwokackiej łącznie z aplikacją sądową na lat cztery;

4. ewentualnego zastosowania art. 37 tymczasowego statutu Palestry P. P. w stosunku do *a)* uchwały Rady Naczelnej Adwokackiej, ogłoszonych w komunikacie Nr. 89 i 94 w przedmiocie interpretacji art. 16 p. 1. statutu P. P. P. i ograniczeń co do podejmowania się przez adwokatów obowiązków patrona, *b)* wyjaśnienia uchwały z tejże daty przez Radę Adwokacką w Warszawie, ogłoszonego w Komunikacie Nr. 93 w przedmiocie zakresu sprawowania przez aplikantów obowiązku kuratorów, syndyków i nadzorców;

5. przeciwstawienia się uchwale Walnego Zgromadzenia Izby Adwokackiej w Warszawie o częściowem zamknięciu wpisów;

6. zmiany stanowiska Rady Adwokackiej w Warszawie, dopuszczającego porozumiewanie się aplikanta z Radą jedynie za pośrednictwem swego patrona;

7. skrócenia aplikacji adwokackiej w Małopolsce tymczasowo conajmniej do pięciu lat, przy zaliczeniu max. czterech lat aplikacji sądowej.

Na wniosek Komisji statutowej, zmieniono m. i. skład Rady Naczelnej Związku przez powołanie do niej przewodniczących poszczególnych Zrzeszeń, w charakterze wirylistów, przez co Koło Aplikantów przy Z. A. P. we Lwowie uzyskało reprezentację również w Radzie Naczelnej, która ukonstytuowała się pod przewodnictwem kol. Lewandowskiego.

Dzięki niezwykle miłemu nastrojowi i zgodnemu współdziałaniu Gospodarzy i uczestników Zjazdu, cały przebieg Zjazdu odbył się w atmosferze rzadko spotykanej serdeczności, cechującej zarówno chwile obrad, jak równeż uroczysty bankiet, na którym jednostki, zajmujące najpoważniejsze stanowiska w kraju, oraz najmłodsi, wstępujący dopiero w szranki koledzy, znaleźli sposobność serdecznego zetknięcia się i wymiany myśli.

Przez udział w Zjeździe nawiązało Koło Aplikantów Lwowskiego Oddziału Z. A. P. bliższy konakt z reprezentantami poszczególnych Zrzeszeń, uzyskując możność szerszego rozwinięcia swej działalności.

Odjeżdżających delegatów żegnał przewodniczący Zrzeszenia Toruńskiego kol. Krakowski, podkreślając ścisły związek Pomorza z Macerzą Polską.

---

## Z Rad (Izb) Adwokackich.

### Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie.

Naczelna R. A., obejmująca wedle tymczasowego statutu palestry cztery Izby Adwokackie *w Warszawie, Lublinie, Łucku i Wilnie* i składająca się z delegatów tych Izb, a to: z Warszawy 26 członków i 3 zastępców; z Lublina 5 członków i 3 zastępców; z Łucka 4 członków i 2 zastępców i z Wilna 5 członków i 3 zastępców; *razem tedy z 40 członków i 11 zastępców*, — ukonstytuowała się na posiedzeniu plenarnem z 13 kwietnia 1931 r., wybierając na Prezesa Henryka Konica, na Wiceprezesa Stefana Chomiczewskiego; na Sekretarza Stanisława Ganczewskiego i na Skarbnika Antoniego Boguckiego.

*Wydział Wykonawczy* składa się prócz tych czterech członków jeszcze z trzech członków; razem tedy *z siedmiu członków*.

*Senat dyscyplinarny* N. Rady składa się z 5 członków i 2 zastępców, a do *Senatu dyscyplinarnego* dla spraw adwokackich *przy Sądzie Najwyższym* delegowała N. R. 3 członków i tyluż zastępców. — Do Komisji rewizyjnej wybrano z pośród N. R. trzech członków.

Wedle § 6 regulaminu swego z 13 marca 1926 r. sporządza Naczelna R. A. corocznie przed terminem Walnych Zgromadzeń Izb Adwokackich sprawozdanie ze swych czynności za rok ubiegły i deleguje na W. Zgromadzenia Izb swoich członków dla złożenia sprawozdania i udzielenia wyjaśnień w miarę potrzeby.

Uchwały Rady Naczelnej nie mogą być uchylane przez pojedyncze Izby, gdyby jednak Walne Zgromadzenie której z Izb po wysłuchaniu sprawozdania Rady Naczelnej postanowiło zwrócić się do niej *o powtórne rozpoznanie kwestji ogólnego znaczenia* przez N. R. rozstrzygniętej, kwestja ta ma być poddana powtórnemu rozpoznaniu N. R. *po uprzedniem zasiągnięciu opinji wszystkich Rad Adwokackich*.

Cytujemy ten przepis regulaminu N. R., bo dotyczy on stosunku N. Rady do Izb A. i ich Rad, a więc kwestji organizacyjnie najistotniejszej, na którą chcemy zwrócić szczególną uwagę Kolegów w chwili, w której pojawiła się wiadomość o zamiarze zupełnego uchylenia w przyszłym ogólnym Statucie adwokackim instytucji Rady Naczelnej, istniejącej już od r. 1919. Gdyby wiadomość ta miała się sprawdzić, czemu trudno dać wiarę, to projekt taki będzie musiał być poddany pod dyskusję we wszystkich Oddziałach Z. A. P.

## Rada Adwokacka w Warszawie.

Z bardzo obszernego sprawozdania Rady za r. 1930/31 wyjmujemy następujące najważniejsze szczegóły ogólnego znaczenia, zaopatrując niektóre z nich uwagami od Redakcji ze stanowiska związkowego [1]).

We wstępie sprawozdania zapowiada Rada Warszawska podjęcie wydwnictwa, które miałoby objąć Statut tymczasowy z komentarzami, uwzględniającymi zwłaszcza orzecznictwo władz korporacyjnych w bardziej zasadniczych kwestjach, *zwłaszcza w adwokackich sprawach dyscyplinarnych*, które byłoby zarazem *„zaczątkiem kodyfikacji zasad zawodowej etyki adwokackiej“*, jakiej potrzebę poruszono już na I. ogólnym Zjeździe adwokatów polskich, odbytym we Lwowie w r. 1914.

*Uwaga od Red.* Wobec bliskiego zastąpienia Statutu tymczasowego ogólną ustawą o ustroju adwokatury, wydawnictwo takie nie tyle byłoby potrzebnem pod względem samego Statutu tymczasowego i jego komentarycznej nterpretacji, ile pod względem *zasad orzecznictwa dyscyplinarnego*, jako zawiązku kodyfikacji etyki zawodu adwokackiego. Ale wartość takiego wydawnictwa dla adwokatury całego państwa wymagałaby koniecznie, żeby ono obejmowało nietylko zasady i orzeczenia, wydane w części adwokatury, podlegającej dziś tymczasowemu Statutowi palestry, ale *całej palestry* Rzeczypospolitej. W tym, a nie innym celu gromadził Związek A. P. zasady orzeczeń dyscyplinarnych rozmaitych Izb Adwokackich i dlatego Zarząd Związku odniósł się do Izby Warszawskiej z wnioskiem, żeby zamierzone przez nią wydawnicto objęło (przy współpracy Związku), także zasady orzeczeń dysc. innych Izb Adwokackich, dotychczas ogłoszone.

Sprawa ta nie jest dotychczas załatwioną.

Skład Rady Adwokackiej Izby Warszawskiej na r. 1931/2 obejmuje 15 członków. Dziekanem Rady wybrano Kol. Jana Nowodworskiego; Wicedziekanem Zygmunta Sokołowskiego; Sekretarzami Zygmunta Blenaua i Kazimierza Żołędziowskiego; Skarbnikiem Czesława Białaszewcza. — Sądowi dyscyplinarnemu przewodniczy Dziekan Rady z zastępstwem Wicedziekana, którzy też sprawują zarazem przewodnictwo w Komisji egzaminacyjnej i są kierownikami seminarjów dla aplikantów adwokackich. Prócz tego istnieją komisje: *zapomóg pośmiertnych i windykacyjna*, ściągająca zaległe składki izbowe, a nadto Izba prowadzi *konsultacje dla niezamożnej ludności* i bierze udział przez swych delegatów w Komisjach egzaminacyjnych dla aplikantów sądowych i urzędników Prokuratorji Generalnej.

*Uwaga:* Nadmierne obarczenie Rady, a zwłaszcza Dziekanatu i członków Rady, sprawującej zarazem sądownictwo dyscyplinarne, jest tu oczywiste (p. Red.).

Akcja Rady Warszawskiej w sprawie aresztowania członków tej Izby i wywiezienia ich do więzienia wojskowego w Brześciu, i cały dalszy przebieg tej sprawy, znane są Czytelnikom z artykułu, zamieszczonego w Nrach 7—9 z r. 1930.

*Stan liczebny* Izby Warszawskiej z dn. 1 marca 1931 r. wynosił: *adwokatów 1207* (845 w Warszawie), *(w czem 36 kobiet)*,

---

[1]) W Nrze 4—9 z r. 1930 podaliśmy porównawczo sprawozdania dwu największych Izb: Warszawskiej i Lwowskiej za r. 1929.

a więc *przyrost* od roku poprzedniego *134;* aplikantów *436* (Warszawa 334) (w tem *60 kobiet!), a* więc przyrost *143.*

*Uwaga:* Izba wydała w tym roku urzędowy spis adwokatów, który zasługuje bardzo na uwagę pod względem narodowości, rozsiedlenia i płci, wykazując *uderzająco wielki przyrost kobiet* i wpisów osób przechodzących do adwokatury ze sądownictwa (z Sądów powszechnych 14, wojskowych 5, podprokuratorów 5, referendarzy Prok. Gener. 4). Z powyższych cyfr widoczny jest ciągły nadmierny przyrost adwokatów, a zwłaszcza aplikantów i kobiet.

W sprawie wolności przesiedlania się adwokatów w całem państwie (bez wymagania egzaminu w razie przesiedlania się pod inne ustawodawstwo), opracował Dziekan Rady memorjał, który miał być wniesiony do Komisji prawniczej Sejmu w odpowiedzi na poselski projekt ustawy, mającej dopuścić takie wolne przesiedlanie się. Jakkolwiek wskutek rozwiązania Sejmu memorjał ten nie został wniesiony, to jednak treść jego, oparta na uchwale Walnego Zgromadzenia z 29 marca 1930 r. zasługuje na uwagę pod następującemi względami: Stwierdzał on, że Radzie Warszawskiej obcą była zawsze i jest myśl, żeby z egzaminu adwokackiego robić jakąś *„barjerę“* przeciwko napływowi kolegów z innych dzielnic, czego najlepszym dowodem fakt, że na 86 adwokatów, którzy zgłosili się w czasie od r. 1919 do 1931 z Małopolski, Rada *44* zwolniła od egzaminu. Motywem rzeczowym było tu dla Rady samo wymaganie, żeby adwokat znał prawo, które ma zastosowywać i w którego obronie ma stawać.

W sprawie *zawodowego kształcenia aplikantów* obowiązywała uchwała Rady Naczelnej z 22 marca 1930 r.: że patronem aplikanta może być tylko adwokat, który przynajmniej od 5 lat jest wpisany na listę adwokatów i że może on mieć *tylko jednego aplikanta,* a jedynie w razach *wyjątkowych* może Rada zezwolić na dwu. Przeciw temu remonstrowała Rada już przed kilku laty, ale bez skutku. W roku sprawozdawczym Rada wydała w 21 wypadkach zezwolenie na patronizację dwu aplikantów, wskutek czego w Warszawie 220 adwokatów ma po jednym, 51 po dwu, 4 po trzech aplikantów, zaś *570 adwokatów urzęduje bez pomocy aplikanta!*

Pozatem także Rada Warszawska dokłada także wszelkich starań, żeby wyszkolenie aplikanckie było jak najlepsze. Środkami do tego są: 1. wymaganie od patrona perjodycznych sprawozdań o pracy aplikanta; 2. wymaganie, żeby patron był obecny przy egzaminie adwokackim swego aplikanta celem przekonania się o rezultatach pracy aplikanta, odbytej pod jego kierunkiem i o zakresie wymagań, stawianych kandydatom przez Komisję egzaminacyjną; nakoniec; 3. wymaganie obowiązkowego uczęszczania aplikantów na seminarja (karne - cywilne i administracyjne) z rygorem, że w razie nieusprawiedliwionego ich opuszczania Rada stosuje przedłużenie czasu aplikacji.

*Uwaga:* Starania te powinny być wzorem dla innych Izb.

*Ciągły nadmierny wzrost liczbowy* członków Izby i wadliwe ich rozsiedlenie wywołały uchwałę Walnego Zgromadzenia z 29 marca 1930 r., dla której zrealizowania Rada wybrała osobną komisję, mającą działać w kierunku wyjednania upoważnienia do określania przez Radę na każdy rok z góry najwyższej liczby adwokatów i aplikantów dla poszczególnych miejscowości i prawa odmowy wpisu nowych adwokatów i aplikantów w tych mejscowościach, w których ilość ich została uznana w danym roku za nadmierną, lub dostateczną. Doniosła ta sprawa jest jeszcze w obradach komisji.

*Nadzór i Sąd dyscyplinarny,* sprawowany nietylko przez Radę i wykonywane przez nią sądownictwo dyscyplinarne, ale także przez Dziekana, który załatwia niejedno nieporozumienie między kolegami i drobniejsze zażalenia na adwokatów, — wykazuje również uderzająco wielki wzrost spraw dyscyplinarnych. Podczas gdy w roku 1929/30 liczba tych spraw wynosiła 98, w roku sprawozdawczym wzrosła do 137, z czego dwie załatwiono wykreśleniem, a 9 zawieszeniem w urzędowaniu.

Na ogół jednak przeważna część orzeczeń przypadła na uniewinnienie (25) i kary najlżejsze (przestroga 20, napomnienie 16, nagana 13).

*Orzecznictwo dyscyplinarne,* ogłoszone w „P a l e s t r z e“, podaje sprawozdanie Rady tylko w tezach wyroków spraw najważniejszych. Tezy te, jak corocznie, podamy osobno w następnym Nrze. Dziś podajemy tylko zasady, jakiemi Rada Warszawska kierowała się w sprawie t a j e m n i c y z a w o d o w e j.

*W zestawieniu rachunkowem* za rok 1930/31 zwracają szczególną uwagę: wysoka cyfra 9.800 zł. pod rubr. Naczelna Rada Adwokacka; subsydjum dla adwokatury w Łodzi 4.045 zł., wysokie komorne 23.083 złotych i wynagrodzenie personelu 75.150 złotych, których sprawozdanie bliżej nie uzasadnia.

*Bibljoteka Izby* i czytelnictwo wzrosły w ubiegłym roku znacznie tak pod względem cennych darów dla bibljoteki, jak i cyfry korzystających z niej członków.

---

# Tajemnica zawodowa adwokata.

**(Składanie przez adwokatów zeznań w charakterze świadków w sprawach, w których działali jako obrońcy).**

Tajemnica zawodowa stanowi dla adwokata zarazem obowiązek i prawo, ustanowione i w imię interesów klijenta, i w imię dyktowanej ogólnym interesem publicznym potrzeby zapewnienia adwokatowi należytego zaufania ze strony osób, korzystających z jego pomocy zawodowej, a tem samem — odpowiedniej powagi i stanowiska w społeczeństwie, co jest nieodzownym warunkiem możności odpowiedniego wykonywania jego szczytnych obowiązków obrończych.

Wszelako z istoty swej tajemnica zawodowa, — co zresztą niejednokrotnie już ustalone zostało przez orzecznictwo korporacyjnych władz adwokackich zarówno polskich, jak i zagranicznych( n. p. francuskich i rosyjskich), — dotyczy jedynie zwierzeń i informacyj poufnych, uczynionych adwokatowi, nie zaś wogóle wszystkiego, co adwokat może wiedzieć w danej sprawie, a zwłaszcza nie takich faktów i okoliczności, które zostały zakomunikowane adwokatowi właśnie w celu ujawnienia, czynności dokonanych publicznie, naprzykład na posiedzeniu sądu, okoliczności czysto objektywnych, zewnętrznych i t. d.

Stąd z zasady tajemnicy zawodowej nie może wynikać bezwzględny zakaz dla adwokata występowania w charakterze śwadka w sprawie, w której poprzednio był obrońcą; taki bezwzględny zakaz mógłby niekiedy, w wyjątkowych oczywiście wypadkach, powodować skutki wręcz sprzeczne z względami, na których właśnie oparta jest zasada tajemnicy zawodowej; mianowicie mógłby narazić na szkodę interesy klijenta, których obronę, między innemi, ma na celu zasada tajemincy zawodowej, przez uniemożliwienie sądowi potrzebnego dla należytego wymiaru sprawiedliwości ustalenia pewnych momentów w sprawie, — a tem samem mógłby zamiast podniesienia należnego adwokatowi zaufania i powagi narazić je na szwank. Zachodzić to może w wypadkach, gdzie idzie o ustalenie przez adwokata, jako jedynego, lub przynajmniej najbardziej miarodajnego świadka, takich okoliczności, jak naprzykład, że złożona przez adwokata w sądzie skarga apelacyjna zaginęła, że na piśmie obrońcem, wniesionem w terminie, odbity w kancelarji sądowej stempel wskazuje przez pomyłkę datę późniejszą, że adwokat zagubił dokument, powierzony mu przez klijenta, dla złożenia w sądzie, i t. d. Te i tym podobne przykłady wskazują, że w pewnych wypadkach bez żadnej obrazy zasady tajemnicy zawodowej adwokat może występować w roli świadka w sprawie, w której był obrońcą, a nawet niekiedy jego obowiązkiem obywatelskim może być złożenie zeznań, oczywiście pod warunkiem zrzeczenia się pełnomocnictwa i dalszej obrony w sprawie. Można w tym względnie przytoczyć z orzeczenia Izby II Sądu Najwyższego[1]) wzgląd, że w razie zbiegu w danej osobie ról świadka i obrońcy, przewagę może mieć nieraz rola świadka, obrońcę bowiem może zastąpić inny obrońca, w świadczeniu zaś, które stanowi doniosły, a niekiedy jedyny dowód w sprawie, nikt się zastąpić nie może.

Oczywiście w razie zachodzących wątpliwości obowiązkiem adwokata jest zawsze zważyć w swem sumieniu i ocenić, czy te lub inne wiadome mu w sprawie dane i okoliczności mają charakter poufnych, których mu, w imię tajemnicy zawodowej wyjawiać nie wolno, czy też nie.

Ponadto jeśli idzie o występowanie adwokata w charakterze świadka w sprawie, w której był obrońcą, należy mieć na uwadze, że częstokroć momenty, nieobjęte tajemnicą zawodową, mogą się ściśle łączyć z momentami, wchodzącemi już w zakres zwierzeń i informacyj poufnej natury, że przeprowadzenia granicy może być nieraz bardzo delikatne i trudne, że wobec tego w trakcie składania zeznań adwokat może znaleźć się wobec konieczności zasłonięcia się tajemnicą co do pewnych danych, lub szczegółów dla interesów jego byłego klijenta.

Obok kwestji tajemnicy zawodowej wchodzi nadto w grę ogólniejsza kwestja przestrzegania zasad honoru i przyzwoitości (art. 4 Statutu Tymcz. P. P. P.) oraz tej przystojności i taktu, jakie adwokat powinien zachowywać we wszystkich swych czynach. Powaga stanowiska wymaga, by adwokat nie ujawniał w charakterze świadka wynurzeń, które wprawdzie nie są zasłonięte tajemnicą zawodową w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz które zostały m uczynione poufnie i jedynie z uwagi na jego stanowisko, jako adwokata, czy to przez osoby trzecie, czy nawet przez przeciwnika

---

[1]) Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego, Izba II Karna Nr. 177/1921 r.

w sprawie. Tak naprzykład pozostawałoby w kolizji z zasadami, o których wyżej mowa, gdyby adwokat jednej ze stron pozwolił się używać przez nią, jako świadek, dla stwierdzenia przyznania strony przeciwnej, ustalenia szczegółów, prowadzonych przez strony pertraktacyj polubownych i t. p., chociażby to szło po linji interesów klijenta. Nie sposób mnożyć przykładów, bo wyliczenie, z natury rzeczy nie byłoby wyczerpujące. Ocena tego, co nadaje się do powtórzenia, lub ujawnienia, musi być, zależnie od okoliczności każdego wypadku, pozostawiona taktowi i wyczuciu adwokata.

Już z powyższych względów, a dojść mogą jeszcze inne, w zasadzie uznać należy za niepożądane składanie przez adwokata zeznań w charakterze świadka w sprawie, w której był poprzednio obrońcą; w każdym zaś razie zachodzi tu potrzeba bardzo daleko posuniętej ostrożności z uwzględnieniem charakteru faktów i okoliczności, co do których adwokat ma składać zeznania, oraz z rozważeniem, czy składanie tego zeznania leży w interesie jego byłego klijenta, czy ten ostatni sobie tego życzy, czy w grę nie wchodzi kwestja przystojności i t. p. Ilekroć powstaje najmniejsza choćby wątpliwość, adwokat powinien raczej zasłonić się tajemnicą zawodową.

Aczkolwiek adwokat, powołany na świadka w sprawie, w której brał udział taki lub inny, może się zawsze zasłonić tajemnicą zawodową, jeśli tego wymagają przytoczone wyżej zasady, jednakże, oczywiście, jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, a nawet konieczną, bo dyktowaną również wspomnianemi wyżej zasadami przystojności i taktu, iżby adwokaci — obrońcy powoływali na świadków kolegów - adwokatów, którzy poprzednio z daną sprawą mieli styczność, tylko z dużym umiarem i oględnością, jedynie w wypadkach, gdy istotnie interesy klijenta nieodzownie tego wymagają i gdy takie powołanie nie budzi niewątpliwych zastrzeń pod kątem widzenia zasad tajemnicy zawodowej, lub przystojności.

## Tezy orzeczeń dyscyplinarnych Rady Adwokackiej okr. Warszawskiego.

Ustawa nie przepisuje żadnego terminu na zawiadomienie sądu o zrzeczeniu się pełnomocnictwa i wymaga jedynie, by pełnomocnik zawczasu powiadomił mocodawcę; a co się tyczy braku usprawiedliwienia — adwokat nie jest do niego obowiązany, w przeciwnym bowiem razie byłby nieraz zmuszony do ujawnienia wiadomości, dla klijenta niekorzystnych; od oceny samego adwokata zależy, czy ma powody podać, przytem za nieopatrzne wyjawienie tych powodów może uledz odpowiedzialności. (Decyzja z d. 14/X 1930).

Jakkolwiek jednym z podstawowych wajunków należytego wykonywania zawodu adwokackiego, jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości, jest wolność słowa, to jednak adwokat, korzystając w pełni z tej wolności (art. 9 statutu), powinien wystrzegać się wszelkiego rodzaju jej nadużycia, mogącego godzić w osoby czy to biorące udział w sprawie, czy stojące poza sprawą. (Decyzja z dn. 17/II 1931.

Krytyka wyroku w motywach apelacji jest prawem i obowiązkiem adwokata; krytyce podlega jednak wyrok w zestawieniu z materjałem dowodowym i prawem, a nie sędzia wyrokujący; wszelkie przeto zarzuty powinny być ujęte w formę objektywnej oceny samej sprawy i w żadnym razie nie mogą dotykać osoby lub kwalifikacji sędziego. (Decyzja z dn. 7/X 1930.

Z powodu zamieszczonych w prasie a opartych na informacjach, pochodzących od adwokata, zarzutów pod adresem administracji sądowej co do powolności w zaopatrywaniu weksli w klauzule egzekucyjne, Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do Rady Adwokackiej z prośbą o zajęcie stanowiska co do takiego wynoszenia przez adwokata sprawy przed forum publiczne z pomiuięciem interwencji u władz administracyjnych i sądowych.

Rada Adwokacka orzekła: Aczkolwiek nie można zaprzeczyć adwokatowi prawa krytyki publicznej tych czy innych niedomagań życia publicznego i funkcjonowania aparatu władz państwowych, jednakże, wobec możności i eelowości wykorzystania przedewszystkiem innych środków, w imię harmonji i współdziałania adwokatury z sądownictwem adwokat, dopatrujący się niedomagań w funkcjonowaniu aparatu sądowego, powinien przedewszystkiem zwrócić się z interwencją do właściwych władz ewentualnie za pośrennictwem Rady Adwokackiej, a nie powodować ataków w prasie. (Decyzja z dn. 3¹VI 1930.

Skargi i pisma do sądu wymagają ze strony adwokats jak najbardziej starannego opracowania. (Decyzja z d. 21/X 1930.

Rada niejednokrotnie zmuszona była przypominać, że godność stanu i zasady koleżeństwa wymagają, aby adwokaci w stosunkach wzajemnych zachowywali jaknajdalej idącą uprzejmość i kurtuazję, unikając w stosunku do siebie wszelkich zwrotów poniżających lub nawet lekce-

ważących (np. decyzja z dn. 14/X 1930) w szczególności w kwestjach, dotyczących czynności zawodowych (decyzja z d. 28/X 1931), a przytoczona wyżej zasada powinna być przestrzegana jeszcze surowiej, gdy adwokat wygłasza zdanie o koledze wobec osób trzecich. (Decyzja z dn. 14/X 1930 r.).

Ustalone już poprzednio przez Radę Adwokacką zasady co do prowadzenia przez adwokatów spraw sądowych, w których stroną przeciwną jest adwokat, znalazły w okresie sprawozdawczym potwierdzenie w uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej, stanowiącej, że:

1. Adwokat, do którego zwrócono się z prośbą o wytoczenie powództwa przeciwko adwokatowi, ma obowiązek zwrócenia się do Rady Adwokackiej, a w wypadkach nagłych do Dziekana Rady, o zezwolenie na wytoczenie sprawy; Rada Adwokacka odmówi zezwolenia jedynie w tych przypadkach, jeśli powództwo jest oczywiście bezzasadne.

2. Zezwolenie takie jest zbędne, gdy chodzi: *a)* o wyjednanie przeciwko adwokatowi klauzuli agzekucyjnej, *b)* o podjęcie się obrony pozwanego w sprawie z powództwa adwokata.

3. Zasady te stosują się analogicznie do spraw karnych, wszczynanych w trybie oskarżenia prywatnego, oraz do popierania w sprawach karnych powództwa cywilnego i występowania w nich w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

W uzasadnieniu powyższej uchwały powiedziano nadto, że wszelkie przedwstępne czynności, wezwania notarjalne itp., zmierzające do wytoczenia sprawy przeciwko adwokatowi, nie wymagają zezwolenia Rady Adwokackiej.

Z powodu konkretnego podania Rada Adwokacka wyjaśniła, że zbyteczne jest uzyskiwanie przez adwokata zezwolenia Rady na pomoc, lub wspólne występowanie w sprawie przeciwko adwokatowi, prowadzonej przez kolegę, który już takie zezwolenie otrzymał. (Decyzja z d. 10/III 1931).

W sprawie dotyczącej ogłoszeń o zmianie siedziby, zamieszczonych praz adwokata w gazetach, Rada przypomniała, że zgodnie z ustaloną oddawna zasadą wszelkie reklamowanie się adwokata jest niedopuszczalne i że nie uważa się za reklamę krótkich ogłoszeń o zmianie adresu. Zarazem jednak Rada wyjaśniła: ogłoszenia o zmianie adresu są dozwolone ze względu na konieczność poinformowania osób, które powierzyły swe sprawy adwokatowi; przy przeniesieniu więc siedziby do innego miasta, adwokat może ogłosić o tem w dziennikach miejscowości, którą opuszcza, aby powiadomić swych klijentów; natomiast w nowej siedzibie adwokat nie ma jeszcze klijentów i jeśli tam się ogłasza, czyni to, oczywiście, jedynie w celu reklamy — dla zdobycia klijentów. (Decyzja z dn. 3/III 1931.

Adwokatowi, w celu zabezpieczenia mogącego mu przypadać honorarjum, nie służy prawo zatrzymywania dokumentów, powierzonych mu przez klijenta. (Decyzja z dn, 1/VII 1930.

Adwokat ponosi odpowiedzialność za błędy swej kancelarji, o ile wynikają z niedostatecznego jej wyszkolenia lub braku kontroli. (Decyzja z dn. 21/X 1930.

W razie wyjazdu bez powiadomienia o tem Rady Adwokackiej, adwokat powinien sam postarać się o to, by wszystkie jego obowiązki zostały przez któregoś z kolegów spełnione, nie wyłączając, oczywiście, obron z urzędu. (Decyzja z dn. 14/X 1930).

Niedopuszczalnem jest, by adwokaci, mający siedzibę w Warszawie, występowali z substytucji obrońców sądowych, praktykujących również w Warszawie. (Decyzja z dn. 11/X 1930).

Z wolności słowa podczas obrony adwokat powinien korzystać oględnie i nie używać niepotrzebnie obraźliwych twierdzeń dla strony przeciwnej.

Nawet najmocniejsza argumentacja obrońcy, o ile nie zawiera w sobie zniewagi sądu, lub innych osób, nie może być uważana za nadużycie wolności słowa i pisma.

Adwokat zawsze i wszędzie musi odnosić się z całym szacunkiem do władz sądowych i krytyka ich jest dopuszczalna tylko w formie, wykluczającej jakiekolwiek lekceważenie; — krytyka lekceważąca wymaga represji nawet wówczas, jeśli jest wynikiem nieostrożności lub niezręczności.

Krytyka przez adwokata wyroku powinna być jaknajbardziej poprawna, aby nie stwarzać przypuszczenia, że adwokat mógł mieć intencję lekceważącego potraktowania wyroku sądowego.

Adwokat obowiązany jest do dokładnego prowadzenia korespondencji w sprawach zawodowych; zasada ta nabiera szczególnej wagi, jeśli idzie o udzielanie odpowiedzi na pisma instytucyj sądowych.

Redagowanie skargi kasacyjnej przez adwekata, który prowadził sprawę karną w pierwszej instancji, bez zaznajomienia się z aktami sprawy drugiej instancji i wogóle bez sprawdzenia akt, stanowi uchybienie przeciw obowiązkowi sumien-

ności zawodowej; gdy jednak okoliczności tak się składają, iż adwokat, wobec późnego zwrócenia się do niego klijenta, ma do wyboru bądź zredagowanie skargi bez zaznajomienia się z aktami, bądź też dopuszczenie do uprawomocnienia się wyroku, w jego przekonaniu niesłusznego, trudno mu czynić zarzut, jeśli polegając na oświadczeniach klijenta, w dobrej wierze, skargę kasacyjną zakłada.

Podanie przez adwokata w wątpliwość w rozmowie. lub korespondencji z przeciwnikiem, wiedzy prawniczer kolegi-adwokata tegoż przeciwnika, należy uznać za niedopuszczalne i karygodne.

Publiczne postawienie postawienie przez adwokata młodszemu koledze niesłusznych a uwłaczających czci zarzutów, jest dowodem wyjątkowej lekkomyślności i braku zrozumienia podstawowych zasad korporacyjnego współżycia i wymaga surowej represji dyscyplinarnej.

Aplikant adwokacki powinien okazywać zawsze swemu patronowi należyte poważanie, a już conajmniej zachowywać wzglsdem niego zwykłe wymagania kurtuazji koleżeńskiej.

---

## Wykaz' wpłat na Związkowy Fundusz Koleżeńskiej Pomocy dla Polskich Aplikantów im. Prez. Dra Antoniego Dzięgdzielewicza złożyli

(poprzedni wykaz p. Nr. 2 z r. 1931).

*Z Oddziału Lwowskiego.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| *Lwów:* | 1. Dr. Karol Argasiński | 200 | zł. |
| | 2. Dr. Mikołaj Bilik | 100 | „ |
| | 3. Dr. Bruno Blumenfeld | 100 | „ |
| | 4. Dr. Wojciech Dziedzic | 100 | „ |
| | 5. Dr. Antoni Dzięgdzielewicz | 200 | „ |
| | 6. Dr. Włdzimierz Godlewski | 50 | „ |
| | 7. Dr. Edward Gromski | 100 | „ |
| | 8. Dr. Tadeusz Janiszewski | 100 | „ |
| | 9. Dr. Bogusław Longchamps | 100 | „ |
| | 10. Dr. August Łoziński | 100 | „ |
| | 11. Dr. Włodzimierz Mochnacki | 25 | „ |
| | 12. Dr. Antoni Nowak-Przygodzki | 100 | „ |
| | 13. Dr. Bruno Pokorny | 100 | „ |
| | 14. Dr. Salomon Reiss | 100 | „ |
| | 15. Dr. Ignacy Schönbach | 100 | „ |
| | 16. Dr. Alojzy Szalay | 100 | „ |
| | 17. Dr. Artur Till | 200 | „ |
| | 18. Dr. Leon Zion | 100 | „ |
| *Horodenka:* | 19. Dr. Lorenz Rubel | 60 | „ |
| *Kołomyja:* | 20. Dr. Tadeusz Bosakowski | 100 | „ |
| *Przemyśl:* | 21. Dr. Józef Palch | 20 | „ |
| *Sambor:* | 22. Dr. Rudolf Jackowski | 100 | zł. |
| *Sokal:* | 23. Konstanty Liszka | 100 | „ |
| *Sanok:* | 24. Dr. Jan Rajchel | 50 | „ |
| *Stryj:* | 25. Dr. Mikołaj Muszyński | 100 | „ |
| *Złoczów:* | 26. Dr. Izak Mitelman | 100 | „ |
| *Złoty Potok:* | 27. Dr. Adam Borysiewicz | 100 | „ |

*Z Oddziału Warszawskiego.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| *Warszawa:* | 1. Bolesław Bielawski | 250 | „ |
| | 2. Antoni Chmurski | 100 | „ |
| | 3. Ludwik Domański | 100 | „ |
| | 4. Jan Jakób Litauer | 100 | „ |
| | 5. Leon Nowodworski | 100 | „ |
| | 6. Walerjan Przedpełski | 100 | „ |
| | 7. Cezary Ponikowski | 100 | „ |
| | 8. Dr. Maksymiljan Schönbach | 10 | „ |
| | 9. Zygmunt Sokołowski | 100 | „ |
| | 10. Aleksander Tallen Wilczewski | 300 | „ |

*Z Oddziału Poznańskiego.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| *Poznań:* | 1. Ludwik Cichowicz | 300 | „ |
| | 2. Marjan Koszewski | 100 | „ |
| | 3. Dr. Jan Kręglewski | 100 | „ |
| | 4. Dr. Jan Sławski | 100 | „ |
| | 5. Dr. Stanisław Sławski | 100 | „ |
| *Bydgoszcz:* | 6. Ludwik Wirski | 100 | „ |
| *Kępno:* | 7. Bolesław Zawadzki | 100 | „ |
| *Podolanów:* | 8. Tadeusz Ertel | 25 | „ |

*Z Oddziału Toruńskiego.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| *Toruń:* | 1. Dr. Jakób Behr | 100 | „ |
| | 2. Marjan Bolt | 100 | „ |
| | 3. Dr. Ignacy Dziedzic | 100 | „ |
| | 4. Stanisław Przysiecki | 100 | „ |
| | 5. Stanisław Tempski | 100 | „ |
| Ponadto przysłano z Oddziału tego | bezimiennie | 100 | „ |
| *Brodnica:* | 6. Henryk Chudziński | 100 | „ |
| *Chełmża:* | 7. Dr. Zbigniew Hrehorowicz | 100 | „ |
| *Gniewno:* | 8. Dr. Edmund Jakubiczka | 100 | „ |
| *Gdańsk:* | 9. Łangowski | 100 | „ |
| *Lubawa:* | 10. Wilhelm Petri | 100 | „ |
| *Tuchola:* | 11. Zygmunt Piskozub | 100 | „ |
| *Starogard:* | 12. Bogdan Jakobson | 100 | „ |

*Z Oddziału Katowickiego.*

| | | |
|---|---|---|
| Przysłano bez podania nazwisk | 2000 | „ |
| Nadto Dr. Józef Pomianowski | 100 | „ |

Wykaz Oddziałów: Krakowskiego, Lubelskiego, Łuckiego i Łódzkiego podamy w następnych Nrach.

---




Wydawca: Związek adwokatów polskich we Lwowie. Redaguje: Komitet redakcyjny.
Redaktor odpow.: Dr. Antoni Dzięgdzielewicz. Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lindego 4. Tel. 25-23.